

MARIA CZEPEPE

JESZCZE W SPRAWIE „CZTERDZIEŚCI I CZTERY”

Spór wokół proroctwa księdza Piotra w III części *Dziadów* Adama Mickiewicza, a zwłaszcza wokół tajemniczego wybawiciela, którego „imię ... czterdzieści i cztery” ma swoją długoletnią historię i bogatą literaturę. Część badaczy zajęła się powiązaniem wartości liczbowych z różnymi znaczeniami przypisywanymi w tradycji (zwłaszcza biblijnej, ale i alchemicznej, znanej dobrze różokrzyżowcom) czterdzieście oraz czwórce, spodziewając się wyliczyć czas, w którym Mickiewicz oczekiwał odrodzenia narodu.

Zdaniem Z. Kępińskiego wielkie nadzieje wiązał Mickiewicz z rokiem 1834, 40 rocznicą powstania kościuszkowskiego. Kępiński zaproponował także inną interpretację: w liczbie 44 widzi on klucz, za którego pomocą można odczytać z kwadratów magicznych słowa-symboli¹.

Inni badacze zajęli się odgadywaniem postaci opatrnościowego męża, starając się odczytać 44 jako symbol czy znak jego imienia. Zapowiadana w proroctwie postać ma odnowić, wskrzesić Polskę. Oczekiwanie na nowego odkupiciela było popularne nie tylko w Polsce, można nawet zaryzykować stwierdzenie, że charakteryzowało ówczesną epokę, w której dosyć powszechnie wierzono w rychłe nadejście trzeciego okresu ludzkości, okresu Ducha Św. i odrodzenia Kościoła. Ideologię Mickiewicza wiąże się często z filozofią Saint-Martina, oczekującego przyszłego zbawcy, nowego człowieka, który przywrócić miał pierwotną wartość Adama, utraconą przez upadek. Idący głębiej w rozważaniach mistyki Saint-Martina S. Kolbuszewski widział w liczbie 44 symbol Odkupiciela: 40 oznaczać ma liczbę Mesjasza, a 4 stanowi liczbę jego działania w piątej epoce, po-Chrystusowej. Rozważania te oparł Kolbuszewski na podanych przez Saint-Martina tablicach².

J. Kleiner zajął się natomiast bliżej interpretacjami nawiązującymi

¹ Z. Kępiński, „Czterdzieści i cztery”. *Mickiewicz hermetyczny*, Warszawa 1980, s. 292—335.

² S. Kolbuszewski, *40 i 4 czy 44* (Ruch Literacki, 1930, t. V, z. 2, s. 35—41).

bezpośrednio do kabały. Rozważania na ten temat zawarł w rozprawie *Proroctwo księdza Piotra*³.

Wytłumaczenie kabalistyczne polega na przyjęciu cyfrowych znaczeń alfabetu hebrajskiego: D i M : D = 4 i M = 40, razem stanowią liczbę 44, a ponieważ w ten sposób można było zapisać imię Adam (samogłoski w alfabecie hebrajskim pomijano), przyjmuje się, że liczba 44 oznacza imię Adam i symbolizuje odrodzonego Adama, utożsamianego z Mesjaszem. Wprawdzie, ściśle rzecz biorąc, w hebrajskim zapisie imienia Adam występuje na początku przydech, którego znak ma wartość liczbową 1, a więc w sumie Adam to 45, a nie 44, ale Kleiner sądził, że ten szczegół mógł być pominięty lub że Mickiewicz mógł o tym nie wiedzieć, a nawet dopuszczał, że mógł się pomylić. Dla wzmocnienia swojego stanowiska Kleiner przytoczył świadectwo dwóch paryskich znawców kabalistyki, którzy upewnili go, że interpretacja liczby 44 jako imienia Adama — Mesjasza jest prawidłowa.

Osobną sprawą są spekulacje na temat, kogo Mickiewicz miał na myśli. Uważa się, że myślał o sobie, ewentualnie o Towiańskim lub księciu Adamie Czartoryskim. Wiadomo, że niektórzy ludzie na emigracji przyjmowali 44 jako liczbę oznaczającą Adama Czartoryskiego, czemu podobno Mickiewicz nie przeczył. „Byli zatem na emigracji ludzie, którzy wiedzieli, co znaczy 44, że 44 to Adam” — pisze J. Kleiner⁴. Także I. Chrzanowski zastanawiał się, powołując się na masoński obyczaj nazywania osób liczbami, czy Józef Oleszkiewicz, główny informator Mickiewicza o kabale i masonerii, nie nazywał Mickiewicza 44⁵. Ostatnio na łamach „Pamiętnika Literackiego” podjął ten temat W. Weintraub, konkludując, że wielość rozwiązań i brak wyjaśnienia jednoznacznego świadczą o tym, że Mickiewiczowi udało się ułożyć trudną do rozwiązania, frapującą zagadkę⁶.

Wprawdzie w r. 1955 J. Krzyżanowski ochrzcił wszelkie rozważania wiążące się z kabałą mianem „podróży do ciemnogrodu naukowego”⁷, są jednak powody, by taką podróż podjąć jeszcze raz.

W jednym z rękopisów Biblioteki Czartoryskich w Krakowie⁸ znajduje się list, pisany w r. 1753 (23 VII z Białegostoku) przez hetmana w. koń. Jana Klemensa Branickiego (ostatniego Gryfitę, zm. w r. 1771)

³ J. Kleiner, *Proroctwo księdza Piotra. Studia z zakresu literatury i filozofii*, Warszawa 1925, s. 83—100; tenże, *Imię „czterdzieści i cztery” czy nazwanie czterdziestka i czwórka* (Ruch Literacki, 1929, t. IV, z. 10, s. 295—299); tenże, *„Czterdzieści i cztery nie czterdziestka i czwórka* (Ruch Literacki, 1930, t. V, z. 2, s. 41—44).

⁴ Kleiner, „Czterdzieści i cztery” nie czterdziestka i czwórka..., s. 41 n.

⁵ I. Chrzanowski, *Słów kilka o Mickiewiczowskim 44* (Gazeta Narodowa, 1904, nr 295).

⁶ W. Weintraub, „Pamiętnik Literacki”, 1980, z. 4.

⁷ J. Krzyżanowski, XLIV (Życie Literackie, 1955, R. V, nr 48 (201), s. 5).

⁸ B. Cz., rkps 2615, t. 1.

do Franciszka Salezego Potockiego krajczego kor., dotyczący różnych spraw wojskowych w rejonach pogranicza polsko-rosyjskiego oraz spraw rozdziału godności urzędowych. W części dotyczącej kandydatur na opróżnione stanowiska (tzw. wakanse) hetman wymienia nazwiska osób popieranych, natomiast w części poświęconej kandydaturom na przyszłego marszałka trybunału podaje nazwiska zaszyfrowane. Branicki używa szyfru literowego, stosunkowo łatwego do odczytania. Przykładowo przytoczymy: m=m, n=n, a=w, w=a, u=s itp. W sumie podane są trzy kandydatury. Jednym z kandydatów wymienionych w liście jest wojewoda braclawski (według szyfru: Agzbagdw Ehwclwaukz), drugim Stoiński, sędzia ziemski lubelski (Utgznukz Ubdizw Jzbmukz lseblukz). Słowa dotyczące trzeciego, a właściwie pierwszego w liście kandydata brzmią: „Względem przyszłego trybunału ... dwór życzy 44 Mnzuikw ztwhgutb mgutgaukzboğ”. Po rozszyfrowaniu czytamy: „44 Mniszka itarostę mostowskiego”. Niewątpliwie szyfrujący pomylił się i drugie słowo winno brzmieć — „starostę”. Mniszek, od r. 1746 starosta mostowski, poseł na sejm 1748 r. z ziemi przemyskiej, w r. 1753 został komisarzem ziemi lwowskiej na Trybunał Skarbowy w Radomiu i być może był kandydatem dworskim do łaski marszałkowskiej⁹. Pozostaje jeszcze nie wyjaśniona liczba 44 postawiona przed nazwiskiem. Przed nazwiskiem powinno znajdować się imię, zwłaszcza, że Mniszek nie był tak znaną postacią, jak np. wymieniony także w liście, ale tylko z tytułu wojewoda braclawski, którym był wówczas Stanisław Świdziński¹⁰. Mniszek miał na imię Adam, i to sugeruje, że użyta tu liczba 44 oznacza właśnie to imię. Fakt, że inaczej zaszyfrowano imię niż nazwisko świadczyłby o tym, że w pewnych kołach w XVIII w. popularne było określanie liczbą 44 imienia Adam, prawdopodobnie na podstawie kabały. Kabała była modna w XVIII w. w kręgach dworskich, a symbolika oparta na niej prawdopodobnie rozpowszechniona została przez masonerię. Wprawdzie ani Branicki, ani Potocki nie należeli do masonerii, ale hetman miał w swoim otoczeniu jednego z pierwszych polskich masonów, Andrzeja Mokronowskiego, a krajczy koronny lub ktoś z jego otoczenia umiał widocznie odczytać ten symbol.

Jak widać, istnieją fakty sugerujące, że już 80 lat przed napisaniem III części *Dziadów* imię Adam było zastępowane kabalistyczną liczbą 44.

⁹ H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Mniszek Adam*, PSB, Kraków 1976, t. 21, s. 487—489.

¹⁰ J. Błeszczyński, *Spis senatorów i dygnitarzy koronnych (świeckich) z XVIII w ułożył...* (S. K. Kossakowski, Monografie historyczno-genealogiczne niektórych rodzin polskich przez..., t. 3, Warszawa 1872 — dodatek, s. 73).